

Poparzony bezdomny z tablicą na plecach

data aktualizacji: 2020.04.21 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Do Skierniewic przyjechał bezdomny mężczyzna z dużą tablicą informacyjną na plecach. Jak stwierdził, jest tu „przelotem w drodze przed siebie”.

Kulejąc, podpierający się kulami mężczyzna przeszedł we wtorek (21.04) ulicami miasta. Twarz jak z horroru po zagojonych poparzeniach III stopnia. Do plecaka przyczepiony metalowy kubek i duża tablica z napisem: „Jestem poparzony zbieram na operację plastyczną, nie mam żadnych dochodów”.

– Pochodzę z Mławy. Wiele lat temu zostałem ciężko poparzony w pożarze domu – mówi 55-latek (nie chce podać imienia) – i od tego czasu tułam się po kraju. Jestem bezdomny. Nie mam żadnych pieniędzy, renty czy emerytury, żadnego zasiłku, na rodzinę też nie mogę liczyć – tłumaczy, idąc od skierniewickiego dworca kolejowego w kierunku centrum.

Co chwila przystaje, wyraźnie kulejąc na lewą nogę, którą, jak mówi, ma „w szynach”. Kierowany do skierniewickiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, gdzie mógłby liczyć na doraźną pomoc odmawia – pyta o drobne pieniądze.

- Odjeżdżam, nie będę spał w tym mieście. Jest ciężko, każdy boi się do mnie podejść - mówi na pożegnanie.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35360-poparzony-bezdomny-z-tablica-na-plecach>